№. 151. w Piątek dnia 2. Lipca 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Berlin. — Naj. Pan raczył radzcę przy sądzie miejskim w Potsdamie Siecke i dyrektora sądu ziemsko-miejskiego Luther w Oławie, mianować radzcami appellacyjnymi przy sądzie głównym-appellacyjnym w Poznaniu.

Wrocław, 27 Czerwca. — Dziś o godzinie 11 przybyły na plac broni zaproszone władze wojskowe, cywilne i duchowne, około wpół do dwunastéj towarzystwo zawiązane w celu wystawienia pomnika Fryderykowi II., powiększyło orszak zgromadzony na placu, a o saméj 12 godzinie przyjmowanym był Naj. Pan przed pomnikiem przez władze wojskowe i cywilne. Wojsko prezentowało broń, wykrzyknęło hurra, a muzyka zaczęła grać śpiewy narodowe. Po przymówieniu się burmistrza Bartsch, odkryto zasłonę pomnika, na którego widok podziw ogarnął powszechny widzów. Pomnik ten będzie najpiękniejszą ozdobą Wrocławia. Poczém książe Adolf Hohenlohe Jngelfingen wykrzyknął donośnym głosem: niech żyje! na cześć pamięci Fryderyka II., — panującego króla i królowéj, tudzież domu królewskiego, na cześć ojczyzny i Szląska. W końcu uroczystości przedefilowały wojska przed Naj. Panem. — Naj. Pan o godzinie 4 po południu, wyjechał na kolei żelaznéj do Erdmannsdorfu.

Sprawy sejmowe.

W dalszym ciągu posiedzenia kuryi trzech stanów odbytego dnia 21 Czerwca sprawozdawca, Wedell czytał przedstawienie wydziału V. względem wolności druku i ustawy karnéj na nadużycia druku. Tych petycyi było 15, z których jedna deputowanego z księstwa poznańskiego Skorzewskiego.

Sprawozdawca oświadczył, że rząd pruski już dawno upatrywał niedogodności w cenzurze i było dążeniem jego zaprowadzić tylko ustawę karną, mającą na celu nadużycia druku, ale samemu niewieleby to pomogło, gdyż książki niemieckie wnikałyby z innych krajów; udawał się ze swemi propozycyami do związku niemieckiego, lecz sprawa tak ważna potrzebuje czasu i jeszcze jest daleką od rostrzygnięcia.

Piętnaście spomnionych petycyi zawierają wnioski:

1) o zupełne zniesienie cenzury;
2) o wydanie ustawy karnéj na nadużycia druku, a ze szczegółowym wnioskiem niektórych podających, aby ta ustawa przechodziła przez sejm połączony;
3) o zniesienie rosporządzenia, aby książka przenosząca 20 arkuszy druku na 24 godzin przed wyjściem została złożona na policyi;
4) aby przewinienia druku były oddane pod rozstrzyganie sądu przysięgłych.

Wydział uznał jednozgodnie, że chodzi tylko o literaturę niemiecką, i że tu bierze się pod rozbiór sprawa, która ma na uwadze całe Niemcy. — Daléj że nie należy wchodzić w powody tyczące się wolności druku, gdyż te są już wielokrotnie i oddawna należycie wyłożone. Zgodzono się także i na to, że gdy rząd pruski rozpoczął krok do obrobienia téj rzeczy w Związku niemieckim, niemasz przyczyny do czynienia szczegółowych wniosków. Nakoniec był tego zdania wydział, że jakkolwiek stosunki Niemiec mogą stać na zawadzie Prusom do zaprowadzenia u siebie wolności druku, przecież niniejszy połączony sejm, niepowinien pomijać pory do złożenia królowi petycyi, gdyż tym sposobem objawi życzenie ludu względem zniesienia cenzury i o zaprowadzenie w jéj miejsce ustawy na przestępstwa druku.

Stąd wydział przedstawia zgromadzeniu następujący wniosek:

składając królowi podziękowanie za rozpoczęte kroki w celu zniesienia cenzury, prosić Go o odstąpienie od dotychczasowego systemu prewencyjnego, o zniesienie cenzury w całéj monarchii, o wolność druku, a w tym celu o karne ustawy tyczące się druku, któreby zostały przedłożone pod rozbiór sejmowi połączonemu.

Sprawozdawca Wedell w swém objaśnieniu wniosku pójmował cenzurę całkiem inaczéj, jak się dotychczas na nią zapatrywano; nietwierdził, że przez niweczenie wolności w pismie jest szkodliwą, ale przez to, że robi nieodpowiedzialnemi wielkie przestępstwa prassy. Twierdził, że dziś źli pisarze mogą bezkarnie pozbawiać ludzi czci i majątku, obalać chrześciaństwo.

Deputowany Auerswald mówił, że niemasz ani powodu do zastanawiania się nad przedmiotem, tylokrotnie po pismach wyjaśnionem, i wniosek wydziału poprzeć należy a liczba głosujących za wnioskiem będzie najlepszym dla rządu dowodem, że naród uznaje potrzebę wolności druku. — Marszałek uczynił uwagę, że 12 deputowanych zapisało się, którzy chcą zabrać głos za wolnością druku; trzeba więc, aby się przód zrzekli. Jakoż zrzekł się Hansemann, a za nim zrzekli się i drudzy. Wniosek wydziału został przyjęty jednozgodnie.

Przy rozbieraniu w wydziale petycyi o wolność druku nadwinęło się żądanie, aby znieść całkiem bezimienność autorów, wydział atoli uważał, że to naprzód niedałoby się wykonać, gdyżby znaleźli się ludzie, którzyby swe imiona dawali, a powtóre, że przez to wiele pism przeniosłoby się za granicę i nabawiłoby tylko szkód przemysłu krajowego. Środek ten w samych Prusach zaprowadzony nieprzynosiłby żadnego skutku, a w innych państwach z pewnością wykonać się nieda. Wydział za tém nie może obstawać za zniesieniem bezimienności autorów. Podobnież niezgadza się na wniosek deputowanego Vincke:

aby każdy redaktor dziennika za złożeniem pewnéj opłaty od artykułu musiał go przyjąć i zamieścić.

Redaktorowie mają bowiem być odpowiedzialnemi za osnowę pisma, a jakżeby mogli odpowiadać za to, coby zamieszczali w swém piśmie przeciw własnéj woli. Nareszcie, aby jakie pismo obalić, nieprzyjaciele jego niepotrzebowaliby nic więcéj, jak naznosić do niego artykułów, któreby pismu pewną ujmę przynosiły. Wydział może za tém uczynić ten tylko wniosek, aby, skoro zostanie kto obrażony osobiście przez pismo czasowe, takowe było zniewolonem do przyjęcia usprawiedliwienia.

Deputowany Thadden zaczął bronić swego wniosku o zniesienie bezimienności, lecz przez marszałka został napomnionym, że jego wniosek nie był przez liczbę członków prawem przepisaną popartym, azatém nie może się stawać przedmiotem rozprawy. Deputowany Thadden jednakże pomimo podobne napomnienie marszałka, nie dał się spłoszyć z mównicy; mówił, że chce tylko kilka słów w ogóle powiedzieć jakoż oświadczył, że żąda wolności druku, pragnie jak najlepszéj przyjaźni z literatami, ale też pragnie dla nich i szubienicy za nadużycia. Prosi zaś stenografów, żeby wyraz szubienica należycie podkreślili. Wniosek wydziału został więcéj jak $\frac{2}{3}$ głosami przyjętym.

Następnie sprawozdawca Satting odczytał przedstawienie wydziału IV. względem petycyi deputowanego Thiel-Wangotten, o ustanowienie głównego budżetu finansowego i petycyi Fleminga o kontrollę przychodów i rozchodów państwa. Po rozebraniu obudwu petycyi i powodów, które stanowiły podstawę w mowie będących oświadczył, że wydziale zgodzono się większością 9 głosów przeciw 6

na wniesienie próżby do N. Pana, ażeby w skutek włożenia obowiązków na sejm względem uchylenia podatków i zaciągania pożyczek przyznał mu także prawo stanowienia głównego budżetu finansów, które tak ściśle łączyły się z podatkami i pożyczkami.

Mniejszość wydziału utrzymywała, że sejm nie potrzebuje prawa stanowienia, ale może zaprzestać na tém, aby mu przez rząd ustanowiony budżet był tylko przełożonym do informacyi; utrzymywała, że peryodyczne sejmy będą dostateczną rękojmią, iż fundusze zostaną rozporządzone stósownie do potrzeb kraju.

Komissarz sejmowy oświadczył, że gdyby było rzeczą pewną, iż wniosek niniejszy zostanie zupełnie ułatwionym przed zamknięciem sejmu

i wnijdzie pomiędzy petycye dokończone, w takim razie, aniby głosu nie zabierał, ale, gdy jest rzeczą pewną, że król na ten wniosek jako nie dokończony, ani odpowiadać nie będzie, przeto rzecz potrzebuje należytego wyjaśnienia. Naprzód nie tylko trzeba się zgadzać z mniejszością, iż sejm nie ma koniecznie uznawać głównego budżetu finansowego, ale dosyć będzie dla niego, gdy ten budżet przejrzy dla informacyi; dodać zaś jeszcze można, że rząd jest przekonany, iż lubo na tym sejmie znalazł przeszkody do zaciągnięcia pożyczki, przecież gdy w razie potrzeby wyłoży powody i będzie starał się utwierdzić przekonanie, że dla dobra kraju pożyczka jest niezbędną, natenczas z pewnością odmówioną nie zostanie.

Hansemann mówił, że nie masz wątpliwości, iż przychylenie się do proźby w mowie będącéj, zależeć będzie tylko od woli króla, atoli oświadczenie komissarza sejmowego nie stanowi żadnego należytego powodu, aby odstępować od wniosku przez wydział uczynionego. Król nie może się inaczéj dowiedzieć o życzeniu ludu, jak tylko za pośrednictwem sejmu. I postanowienia króla jako każdego rozważnego człowieka, zależą od okoliczności, które się rozwijają i nadsuwają. Komissarz utrzymuje, że każdy deputowany może sobie obejrzyć budżet, o nim się przekonać i na tém dosyć, lecz komissarz jest w błędzie: podatki i pożyczki wynikają tylko z potrzeb. Należy więc wprzód wykazać i udowodnić, że wydatki poczynione zostały na rzeczywiste potrzeby. Nie można nakładać podatków, ani uchwalać pożyczek z czystem sumieniem, kiedy się nie pracuje zarazem, aby ograniczyć i umniejszyć potrzeby. Jeżeli sejm nie będzie miał prawa ustanawiać głównego budżetu finansów, to może sobie zawsze myśleć, że administracya finansów, nie działa stósownie do życzeń jego. W dzisiajszym stanie rzeczy administracya skarbu, może na siebie pobrać zobowiązania i znacznie powiększy rozchody skarbowe. I tak w dochodach jest zamieszczone 100,000 talarów, jako wpływ od kompanii handlu morskiego. Zachodzi pytanie, czyli jest rzeczą rozważną, brać pieniądze od téj kompanii! którą się przez to wprowadza na inną podstawę jak tę, która była podporą jéj bytu. Można powiedzieć nawet, że leży w interessie rządu, aby sejm miał prawo uchwalania ogólnego budżetu finansowego, gdyż rząd nie jeden wydatek zmniejszyć potrafi przez to, iż się zasłoni oświadczeniem, że sejm na toby nie zezwolił.

Deputowany Stedmann oświadczył, że sejm, jeżeli nie przez ustawę wydaną, to przez sam czyn potrafi do tego przyjść, iż mu budżet przedstawianym być musi. Nadreńczycy wywodzą swoje prawo do uchwalenia budżetu, nie z ustawy 3. Lutego r. bież. ani z ustaw wydanych w roku 1820. i 1823., ale z patentu objęcia ich prowincyi w r. 1815. uważanego w połączeniu z traktatem wiedeńskim. Mówił, że on wydał w tym względzie pismo, rozesłał je członkom sejmu, a niniejszem ma zaszczyt złożyć jeden exemplarz marszałkowi, aby w aktach sejmowych został zamieszczonym.

Deputowany Milde mówił, że wszelkie prawa nadane sejmowi bez przyznania mu stanowienia nad budżetem, nie mają żadnéj wartości. Są one tylko zobowiązaniem nieupewniającem korzyści, żadnego prawa, za to zobowiązanie. Taka ugoda nie zawiera się pomiędzy prywatnemi, nie miałaby też celu pomiędzy rządem a krajem. Bez wojny przez 27 lat rozchód roczny podniósł się na 13 milionów talarów. Jeżeli nie będzie zaradzenia, to się podnosić będzie, a czegoż się tu niespodziewać, gdyby do wojny przyjść miało. W ogóle trzeba obstawać za wnioskiem wydziału.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż, 25. Czerwca. — Patrie powiada, że na radzie ministeryalnéj wczoraj odbytéj postanowiono, ażeby z wniosku pana Leona de Malleville uczyniono pytanie gabinetowe, jeżeli dziś podanym i przyjętym zostanie w izbie deputowanych, wniosek zaś ten zmierza, aby izba rozporządziła dochodzenie rzeczy w sprawie Girardina. Zdaje się, iż to podanie zgadza się z prawdą, bo dzisiejszy dziennik sporów oświadcza, że gabinet nie potwierdzi śledztwa, którego się domaga opozycya w sprawie Girardina. — Opozycya albo ma milczeć, albo wyraźnie ministrów oskarzyć, w tym przypadku powinna swą skargę uzasadnić, gdy tymczasem niechcąc brać na siebie odpowiedzialności, tylko stara się znaglić ministerstwo do dowiedzenia swéj niewinności.

Pan Guizot wyjeżdża jutro do Val Richer i wróci 29. Czerwca do Paryża.

Według Patrie pan Duchatel postanowił wystąpić z ministerstwa, za powód podaje, że nawet adjutanci królewscy zasiadający w izbie parów, za uwolnieniem Girardina głosowali.

W izbie deputowanych wczora odbywały się dalsze diskussye nad budżetem roku 1848. dla ministerstwa spraw zagranicznych. Pierwsze dwa rozdziały przyjęto. Guizot starał się odeprzeć zarzut, że przekracza przy wydatkach granice budżetem wytknięte. Oświadcza, że komissya uznała wszystkie kredyta za usprawiedliwione i przyrzekł na przyszłość ściśle być oszczędnym w wydatkach. Przy trzecim rozdziale, dotyczącym 3,282,000 fr. na politycznych i konsularnych agentów, przymówił się pan Durand de Romorantin i ganił posła francuskiego pana Bois le Comt, że podał pismo dyplomatyczne do prezesa władzy związku szwajcarskiego, w którém dopomaga Austryi zamiarom, mieszania się w sprawy polityki wewnętrznéj Szwajcaryi, grozi interwencyą i na usprawiedliwienie swego postępowania odwołuje się do traktatu wiedeńskiego. Traktat ten został nadwerężonym przez wszystkie inne mocarstwa i Francya dopuszcza się niesłuszności, kiedy pogwałca zasadę rewolucyi lipcowéj, nie mieszania się do spraw obcych. W Portugali rząd francuski dał tego dowody naprzód, a teraz zapytuje się, czyli p. Guizot ma zamiar tę zasadę i we Szwajcaryi pogwałcić? Pan Guizot odpowiedział na to: „posiedzenia władzy związku szwajcarskiego w tych dniach się rozpoczną, a przedmiot w mowie będący, stanowić będzie osnowę rospraw. Z tego powodu niechce się wdawać w rozwiązywanie tego pytania, bo to mogłoby zgubny wpływ wywrzeć na tameczne rozprawy. Politykę atoli francuską względem Szwajcaryi wyjaśni. Francyi chodzi o niepodległość Szwajcaryi, dowiodła tego od roku 1830. Do téj niepodległości liczyć należy i prawo przejrzenia układu związku szwajcarskiego i poczynienia w nim zmian potrzebnych. Według téj zasady postępowały kantony w roku 1832, 33 i 42. Przyznaliśmy Szwajcaryi to prawo. Ale każda niepodległość ma także swoje granice. (Głosy niezadowolenia na lewéj stronie).

Stanowisko Szwajcaryi jest zupełnie różne od pozostałéj Europy. Konstytucja szwajcarska potwierdzoną i zagwarantowaną została przez inne mocarstwa; przyznały téj Rzeczypospolitéj, składającéj się z 22 państw, prawo neutralności pod pewnemi warunkami i równą powagę każdemu z tych 22 państw. Gdyby zmiana téj konstytucyi zupełnie nastąpić miała, a podstawa teraźniejszego związku, na innych postawioną została zasadach, nie mogłaby się wprawdzie Francja sprzeciwiać téj zmianie, ale miałaby prawo oświadczyć, że układy dawniejsze nie są obowięzujące na przyszłość, w porównaniu ze zmianą doprowadzoną do skutku. Jeżeli Szwajcaria uzna się za wolną od zobowiązań względem innych mocarstw, natenczas te toż samo uczynią. Więcéj też pismo naszego posła nie zawiera, nie grozi i nie zapowiada interwencyi. Dopełniliśmy tylko prawa niezaprzeczonego, ponieważ nie jest dla Francyi rzeczą obojętną, czyli kraj nadgraniczny takie lub inne ma urządzenia. A jeszcze więcéj potrzeba uważać nam na sprawy obce, gdyby przy zmianie zasadowéj ustawy szwajcarskiéj miało przyjść do wojny domowéj. Wyłożyłem tu tylko ogólne zasady, które kierują nami w obec Szwajcaryi, a poza te zasady, nie wykracza pismo naszego posła. Jest to otwarte i szczere ostrzeżenie i rada przed wypadkami. Dziwią się, że Francja z Austrją w téj mierze się zgadzają. Austrja podobnie się okazuje przychylną dla Szwajcaryi, dla czegoż więc wspólnie działać nie mamy? Austria nie ma zamiaru zagrażającego niepodległości Szwajcaryi; gdyby to uczyniły inne mocarstwa, natenczas Francia opuściłaby ich stronictwo. Ponieważ zaś rada Austryi udzielona Szwajcaryi zmierza do tego celu, ażeby bez konieczności bezwzględnéj nie rozbierała pytania dotyczącego jéj niepodległości, a przedewszystkiém nie chwytała się domowéj wojny, do rozwiązania téj kwestyi, przeto też nie ma żadnego powodu do oddalenia się od jéj polityki, owszem polityka Austryi, zasługuje na pochwałę i dla tego Francia działa z nią w dobrém porozumieniu się.

Pan de Romarantin utrzymywał, że pismo posła francuskiego zbija słowa ministra zupełnie. Mieszał się on do wyborów i to zapewne w skutek odebranych instrukcyi od pana Guizot. Nie może się też przekonać, aby Szwajcaria przez zmianę konstytucyi, miała nadwerężyć traktaty. Odilon Barrot zapytał Guizota, dla czego się nie mieszał do spraw szwajcarskich, które go tak serdecznie obchodzą, wtenczas, kiedy liga katolicka dała hasło do rozwiązania związku szwajcarskiego? Na to oświadczył pan Guizot; że nie odpowie na to zapytanie, nie chcąc się mięszać w sprawy wewnętrzne Szwajcaryi i wypowiadać zdania o tych lub owych stronnikach. Na zarzut pana Ledru Rollin oświadczył minister spraw zagranicznych, że przyznaje prawo każdemu narodowi do zmieniania swych ustaw, bez nadwerężenia atoli układów i prawa narodów. Poczém przyjęto resztę oddziałów budżetu ministerstwa spraw zagranicznych. Poczem z porządku głosowano nad budżetem publicznego nauczania i przyjęto pierwsze 17 rozdziałów bez żadnéj diskussyi.

Wczora napadł pewien nieletni vicomte na swego opiekuna, pana Merilhou, para i radzcę przy sądzie kassacyjnym za to, że mu nie chciał dać pieniędzy na chulankę. Dobył małoletni pistoleta i wymierzył na opiekuna, pistolet szczęściem nie puścił, dobył więc drugiego, ale ten wytrącił mu pan Merilhou i skaleczył się w téj walce. Vicomte dopiero w nogi, schwytano go we drzwiach domu i odprowadzono do więzienia.

Pisma opozycyjne czynią gorzkie wyrzuty ministrom, że po zawyrokowaniu izby parów w sprawie Girardina, daléj jéj nie popierają. — Oświadczają, że bez postępowania sądowego przeciw niemu lub śledztwa w obec izby deputowanéj, uważać będą ministrów Guizota i Duchatela za ludzi, na których ciąży okropne oskarzenie, którego oddalić nie są w stanie. Dziennik sporów przeciwnie utrzymuje, że jego opiekunowie silnie stoją, że wyzwali opozycyą do przedłożenia dowodów, a że ich nie przedłożono, przeto też ministrowie cicho siedzą.

Ze sprawozdania komissyi względem prawa o wychodzcach politycznych okazuje się, że ich liczba dochodzi teraz do 11,600. Między tymi jest 6,272 Hiszpanów, 4,606 Polaków, 604 Włochów i 478 Niemców. Z tych większa część odbiera wsparcia od rządu.

Anglia.

Londyn, dn. 25. Czerwca. — Interwencya angielska w Portugalii zdaje się, według nadeszłych dzisiaj wiadomości, że wypadła na korzyść dworu portugalskiego. Junta w Oporto grozi dalszą wytrwałością w oporze, Anglicy zaś straszą juntę, że przez dalsze prowadzenie wojny straci prawo do amnestyi. Das Antas został wziętym do niewoli i nie oświadczył się za poddaniem, i tylko Sa da Bandeira przyjął amnestyą i zdał się na łaskę. Królowa działa teraz na własną rękę, a Palmella podobno obejmie prezesostwo gabinetu. Tak więc otrzymamy w Portugalii ministerstwo w duchu angielskim, jak to dawniéj bywało. Septembryści przeciw temu podnoszą głowy, broniąc zasad demokratycznych, a kabraliści monarchizmu. Lud w Bilbao niezadowolony i dla tego nowe nastąpią zawikłania. Nasza Anglia, która uratowała dwór, miesza się do wewnętrznéj administracyi kraju. Według dawniejszego doświadczenia angielskie wpływy zawsze były przeciwne interessom kraju. — My tu w kraju mamy zarazę morową irlandską, w pierwszym przebiegu téj choroby dręczy dyarya, z palącem pragnieniem przy dobrym apetycie; w drugim przebiegu puchlina w głowie i nogach i szklanne oczy, blade policzki i usta i osłabienie; w trzecim, ogólna puchlina upowszechnia się, choroba jest śmiertelną i nieuleczoną. Choroba ta szczęściem ograniczyła się w Anglii na Liverpool i Glasgow. Ministerstwo wigowskie zdaje się także cierpieć na puchlinę i zdąża do upadku. Lord John Russel stracił na raz zaufanie. Wigoscy arystokraci odgrywali podwójną rolę. Dopóki torysowie i konserwatyści się zgadzali, czynili wnioski popularne i miewali mowy podobające się ludowi. Ale od chwili, kiedy Peel począł się ubiegać o popularność, a torysowie posiadający uszanowanie z powodu swéj otwartości u narodu, w system osobny ograniczać się zaczęli, już ministerstwu zamknięta dalsza droga do popularności, Russelowi nie pozostaje inny wybór, jak odegrać rolę nieczynnego. W izbie nie ma pewnego stronnictwa i jest przymuszonym widocznie kadzić wszystkim stronnictwom. To go pozbawia publicznego poszanowania. Wybory nadchodzą i tu ustępuje pod każdym względem. Tak np. jako członek cityi Russel przyrzekł cofnąć prawo mające zaprowadzić reformę co do środków zdrowia w téj stolicy, gdzie się okazały nawet koniecznemi, a pociągają za sobą znaczne koszta. W przesileniu, w stosunkach niebezpiecznych okazał się bardzo słabym i tylko służy systematowi konserwatycznemu. Prawda, że Russel posiada ogólne wiadomości, ale nie odznacza się znajomością szczegółową w finansach i administracyi, i tylko reformy w wojskowości zaprowadzone, są praktyczne i dobre, ale te pochodzą od Wellingtona, który je przygotował za przeszłego ministerstwa, a teraz je zaprowadził. Do reszty nareszcie stracił swą popularność Russel iż bronił swego krewnego Lewis, który w administracyi dopuścił się wielu błędów i starał się Chadwilka wysadzić z urzędowania. Chadwik zaś stał się nadzwyczaj popularnym przez swój system sanitarny, wypracowany z wielką znajomością rzeczy, tak że przeciw Lewisowi i Russelowi cała publiczność, a nawet gazety Chronicle i Times wystąpiły.

W dniu 14. bieżącego miesiąca, odbyły się pierwsze rozprawy w procesie pomiędzy śpiewaczką Jenny Lind a dyrektorem teatru Bunn. Pozywający żąda 10,000 funt. szt. wynadgrodzenia za mniemane złamanie kontraktu. Pomiędzy świadkami powołanemi przez skarżącego, znajdują się pan Meyerbeer i lord Westmoreland..

Hiszpania.

Madryt 20. Czerwca. — Dzienniki rozprawiają o nowem przesileniu ministeryalném i o nowym składzie ministerstwa, które ma być utworzone przez Serrana, Lujana i Mendizabala. Ministeryalne pismo jedno donosi, że Ludwik Filip przesłał własnoręczny list do króla i że poseł francuski do niego się udał do Pardo, dla rozmówienia się z nim względem stosunku i nieporozumień zachodzących pomiędzy nim a królową.

Dowódzca karlistów Garcia i Evangenista mają zamiar w paść z Braganzy do Hiszpanii w 800 piechoty, ponieważ rozumieją, że będą mogli swobodnie bujać po prowincyach, z powodu nieobecności wojska hiszpańskiego które wkroczyło do Portugalii.

Z Korunny wysłano znaczne zapasy amunicyi do armii naszéj w Portugalii, która pośpiesza w prost ku Oporto. Saldanha otrzymał roskaz uderzenia na to miasto. Jenerał Concha stanie dnia 21. Czerwca pod Oporto.

Wystąpienie zbrojne Hiszpanii w sprawy portugalskie, jest politycznym krokiem, którego skutków trudno przewidzieć. Trudno myśleć, by to wystąpienie przywróciło pokój i porządek w Portugalii, gdy przypomniemy sobie siłę i zaciętą wzajemność stronnictw. Pomoc zbrojna, którą mocarstwo zagrożone wstrząśnieniami niesie sąsiedzkiemu rządowi, również zagrożonemu przeciw poddanym, może się zamienić na miecz bardzo obosieczny. Cały ciężar nienawistnéj interwencyi spadnie na Hiszpanię, kiedy z drugiéj strony Anglia w Lizbonie dość wpływu zachowa, by zniweczyć wszystkie zamiary Hiszpanii obrócenia Portugalii w państwo pod jéj wpływem zostające. Interwencyi portugalskiéj celem nie tyle pokój w Portugalii, jak poparcie interessu stronnictwa tutej panującego. Moderatyści oparci na Francyi, uważają wystąpienie Hiszpanii za tryumf polityki nad polityką angielską, a wytępienie portugalskich powstańców uważają za najważniejsze zadanie. Gdyby tutaj rządził Narvaez, Mon lub Pidal, to hiszpańskiem jenerałom danoby rozkaz rozstrzelania wszystkich powstańców portugalskich na wzór hiszpański. Chociażby zresztą rozkazy wydane hiszpańskim jenerałom brzmiały inaczéj: to nie ulega wątpliwości, iż rząd angielski ograniczyć myśli interwencyą w ściślejszych granicach jak tu pragną. Progresiści zresztą nie mają dość energicznych wyrazów dla potępienia interwencyi, szczególniéj powstają oni na lorda Palmerstona.

Włochy.

Rzym, 1. Czerwca. — Dziś przyjmował u siebie papież syna oswobodziciela Irlandyi i wspomniał o Danielu O'Connellu bardzo zaszczytnie. Gdy ucałował nogi papieża, podniósł i uścisnął go papierż i przemówił do niego temi słowy: kiedy nie mógłem ucałować bohatera chrześcijaństwa, niech tę mam przynajmniéj pociechę, że ciebie synu za ojca zgasłego uścisnę! Po tém przycisnął go dwa razy do serca swego papież i oświadczył mu, że nabożeństwo żałobne uroczyste za zgasłego ojca jego odbędzie się dnia 25. Czerwca.

Indye wschodnie.

Bombay, 12. Maja. — Według wiadomości z Chin, które rząd francuski odebrał z Hongkong z daty 26. Kwietnia, przyszło na wodach chińskich do starcia się sił zbrojnych francuskich pod dowództwem Lapièrra dnia 15. Kwietnia w jednym porcie Kochinchinskim, jakoteż angielskich w Kantonie na początku tegoż miesiąca z Chinczykami.

Dnia 1. Kwietnia wpłynęły trzy angielskie statki parowe »Vulture,« »Pluto« i »Corsaire« na rzekę pod Kantonem płynącą, mając na swym pokładzie gubernatora w Hongkong, Sir John Davisa. W trzydziestu sześciu godzinach zabrali Anglicy wszystkie warownie nad rzeką rospołożone i zagwoździli Chińczykom 827 armat, po zniszczeniu wszystkich zapór broniących przystępu do portu i po wysadzeniu w powietrze wszystkich magazynów. Chinczykowie stawiali tylko słaby opór, ponieważ na nich niespodzianie natarli Anglicy. Nazajutrz skłonił angielski gubernator chińskiego komissarza Kiinga, aby się udał do konsulatu angielskiego i podał mu nowe warunki na korzyść handlu angielskiego pod zagrożeniem spalenia całego miasta. Dziwnym okazał się opór w tém zajściu ludu chińskiego przeciw ustąpieniom, do których skłonił się komissarz chiński. Lud zgromadził się przed angielskiemi faktoriami i ciskał na nie kamieniami. W mieście na ulicach poprzylepiał odezwy, w których nazywał Kiinga zdrajcą, który się zaprzedał barbarzyńcom. »Anglicy zbuntowali się przeciw nam, stało w odezwie. Serce Kiinga skłania się do nich potajemnie. Zbrodnia jego powinna być śmiercią ukarana. Niech wszyscy się zgromadzą, podpalemy jego pałac i wyrzucimy trupa jego na ulicę, bo to nie jest przekroczeniem prawa.« Podpisana była ta odezwa: w imieniu całéj prowincyi.« Wielu mieszkańców Kantonu wydała podobne odezwy przeciw napaści Anglików. Tymczasem Anglicy gotowali się do szturmu na miasto. Dnia 6 Kwietnia, razem ze świtem miało się rospocząć bombardowanie miasta, ale uwiadomiono gubernatora angielskiego o poddaniu się władz Kantonu. Gubernator wydał natychmiast odezwę w któréj powiada, że Chińczykowie w téj chwili się poddali, kiedy miasto miało być zburzone. W odezwie téj zarazem ogłasza warunki ułożone z Kiingiem. Według nich Angilcy mają otrzymać po upływie trzech lat wstęp wolny do miasta Kanton, osobna przystań dla ich okrętów wyznaczoną zostanie, dom celny będzie w dalekiéj odległości od faktoryi wystawiony, a nakoniec otrzymają Anglicy kawał ziemi wynoszący 40 akrów. Usiłowania ludu pozostały bez skutku. Anglicy co dzień po przedmieściach chodzili, a oburzenie ludu zdradzało się w słowach i odgrażaniach. Władze chińskie zakazały ludowi kupić się około cudzoziemców i uważać ich za przedmiot ciekawości. Sądzą, że chociaż teraz przyjdzie do niespokojności, to później po upływie trzech lat, skoro się Anglicy pokażą śród miasta, zapewne nieobejdzie się bez zatargów i groźniejszych rozruchów.

Stany Zjednoczone.

Armia amerykańska weszła bez wystrzału do Puebla, ponieważ znalazła otwartemi bramy tego miasta. Jenerał Bravo, który dowodził w tym mieście, ustąpił z wszystkiemi siłami pod pozorem, że obecność jego konieczna jest w stolicy. Zresztą w Stanach zjednoczonych wielce publiczność była niezadowoloną, że jenerał Scott potrzebował przeszło dwa tygodnie, z Perotte pomaszerować do Puebla, gdzie jego przednia straż ledwo w dniu 17. Maja stanęła. Ale zaprawdę, dziwić się należy odwadze jen. Scott, bo jego armia z 10,000 zmniejszyła się do 6000 z powodu uwolnienia ze służby ochotników, których czas służby przeminął, a rusza na Meksyk, który ma przeszło 50,000 ludności, nie licząc w to garnizonu. To uwolnienie ze służby nazajutrz po zwycięztwie, dowodzi, jak mało zapału w Amerykanach do wojny, która okrom tchórzostwa zwyciężonych nie nosi na sobie żadnego uroku zwycięztwa, a któréj ukończenia doścignąć nie można, jak niepodobna dognać ciągle uciekającego wroga. W Meksyku rząd i mieszkańcy przygotowywali się do ogólnéj emigracyi.

W strasziiwém przesileniu, mówi jeden z korrespondentów, w jakiém się znajdują sprawy państwa, kongres postępuje z zwykłą swą niedorzecznością. Oddał on władzy wykonawczéj moc zupełną prowadzenia wojny, ale zabronił zawarcia pokoju. Postanowiono także, iż w razie zabrania stolicy przez Amerykanów, rząd uda się do innego miasta z komitetem kongressu, który będzie służył za eskortę koczującéj władzy. Tymczasem gubernator stolicy, Trigueros, wydaje proklamacye, w których przypomina

mieszkańcom, że są z krwi Azteków. Deklamacye te służą tylko do zabawy gapiów na rogach ulic zebranych, nie budząc żadnego wrażenia w sercu ludu. Niższe klassy z cyniczną obojętnością patrzą na to, wyższe z drzeniem i trwogą gotują się do wyjazdu. Stare karety szlachty hiszpańskiéj wytaczają z wozowni, całe rodziny niemi odjeżdżać myślą i szukać schronienia w odległych folwarkach (hacienda). Rozbierano kilka planów obrony miasta, ale wszystkie są niepraktyczne i zapewne nic nie zrobią dla obrony. Jenerał Scott więcéj powinien się obawiać własnych żołnierzy jak nieprzyjaciela. Już w prowincyach północnych ochotnicy Stanów Zjednoczonych potrafili obudzić przeciw sobie nienawiść mieszkańców. A jednak powinni być ostrożnymi, bo ci mexykanie, tchórze, gdy potrzeba się bronić, mogą zamienić się w walecznych i nieubłaganych jak hiszpanie, gdy przyjdzie odeprzeć niedorzeczną gburowatość i zuchwalstwo. — Wspomnieliśmy, że w Washingtonie liczono wiele na pomyślny skutek nowych układów, rozpoczętych przez pana Trist. Owemu panu Trist rozkazano, by nie pozwalał na najmniejsze zawieszenie kroków nieprzyjacielskich, dopóki traktat pokoju nie zostanie ułożony i zatwierdzony; otoż niedawno jeszcze kongres odrzucił większością 44 przeciw 33 głosom ofiarowane mu pośrednictwo Anglji i oświadczył, że nie myśli wchodzić w układy, dopóki tylko sztandar Stanów Zjednoczonych powiewa w granicach Mexyku. Dodać jednak musimy, że pomimo tak wojowniczego postanowienia, rząd mexykański tajemnie miał upoważnić posła angielskiego do wejścia w układy z jenerałem Scott. Wiadomość tę podają listy z Vera-Cruz, wątpić jednak można o jéj autentyczności. W każdym razie zapewne jenerał Scott nie przyjmie tego pośrednictwa.

Dodajemy jeszcze następne szczegóły o sprawach Stanów Zjednoczonych: Pod względem interesów handlowych wszystko idzie jak najpomyślniéj w handlowych miastach Unji. Pieniędzy dosyć, a zbiór zboża będzie obfity. Dla tego też papiery publiczne dobrze stoją, a nawet te papiery Stanów, które nie płacą dywidendy. — Co do wojny, sprawy pozostały prawie w tym samym stanie. Jenerał Scott nie przedsięweźmie nic przeciw stolicy Mexyku, dopóki nie otrzyma posiłków, które armię jego powiększą do 20,000 ludzi. Jenerał amerykański Patterson, który niedawno z placu boju przybył, dowodzi, że potrzeba będzie dwa razy tyle wojska, ażeby oprzeć się skutecznie wojnie guerylasów, którą mexykanie na wielką skalę urządzają. Tenże oficer utrzymuje, iż puszczono zupełnie fałszywą wieść, że Mexyk żądał pokoju. Potwierdza się jednak wieść o działaniach pana Trist i o odrzuceniu tychże, ponieważ Stany Zjednoczone żądały ustąpienia Nowego Mexyku, Kalifornji i Rio-Grande za granicę, oraz części między-morza Tetuantepek dla zbudowania kanału, któryby połączył Ocean Atlantycki z Oceanem Spokojnym, nareszcie przymierza zaczepnego i odpornego przeciw wszystkim interwencjom europejskim. Pod tym względem uderzył każdego ustęp ważny w ostatniéj proklamacji jenerała Scott do mexykanów, w którym te wyrazy czytamy: »Pamiętajcie, że jesteście amerykanami, że szczęście wasze nie przyjdzie z Europy«.

Według tejże samej korespondencji, jenerał Scott przed jesienią nie stanie pod Mexykiem. W Kalifornji przytłumiono powstanie, ale to nie będzie ostatnie. W rozległych równinach otaczających Santa-Fé pokolenia indyjskie Kamanszów zbiegły się w celu stawienia oporu przejściu amerykanów, a przynajmniéj w celu zabicia amerykanów, którzy im w ręce wpadną. Według ostatnich wiadomości z Oceanu Spokojnego, amerykanie zabrali wszystkie porty należące do Mexyku na tym Oceanie.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Od pewnego czasu, w niektórych domach szynkownych jakoteż na placach i ulicach w Warszawie upowszechniać się zaczęła gra loteryjna wprowadzona przez starozakonnych handlujących wiktuałami, a to w ten sposób, iż ciż starozakonni stając przed swojemi sklepikami i straganami, lub nareszcie roznosząc artykuły żywności, mają przygotowane bilety z numerami, które sprzedają przechodniom z klasy niższéj po jednym groszu lub nieco drożéj; po rozprzedaniu kilkunastu numerów takowych biletów, następuje zaraz w miejscu rozegranie i wygrywająca osoba otrzymuje pewną ilość podobnych artykułów, przenoszących nieco koszt biletu, jak np. kilka obwarzanków, jajek itp.; spekulujący zaś zarabia bez porównania więcéj jak wartość wygranego przedmiotu, bo rozprzedaje kilnaście biletów; — ponieważ wszelkie prywatne loterje wzbronione są istniejącemi przepisami, i gdy nadto, ten nowy rodzaj spekulacji wywiera szkodliwy wpływ na moralność niedoświadczonéj młodzieży z klasy służbowéj, terminatorów i tém podobnéj, przeto wydaném zostało rozporządzenie policji, iżby jak najściśléj przestrzegała, aby wymieniona wyżéj gra loteryjna nigdzie i pod żadnym pozorem miejsca nie miała.
